

WYJAŚNIENIE TERMINÓW

występujących w Kursie cudów

(tekst umieszczony za Podręcznikiem dla nauczycieli)

WSTĘP

Nie jest to kurs filozoficznej spekulacji, ani też nie dotyczy precyzyjnej terminologii. Dotyczy tylko Pojednania lub inaczej korekty percepcji. Środkiem Pojednania jest wybaczenie. Struktura „indywidualnej świadomości” jest zasadniczo nieistotna, ponieważ jest koncepcją reprezentującą „pierwotny błąd” lub też „pierworodny grzech”. Studiowanie samego błędu nie prowadzi do korekty, jeśli naprawdę masz odnieść sukces w wybaczeniu go. To właśnie ten proces wychodzenia poza błąd, jego wybaczenia, jest celem tego kursu.

Wszystkie terminy są potencjalnie kontrowersyjne i ci, którzy szukają kontrowersji, znajdą ją. Jednakże ci, którzy szukają wyjaśnienia, też je znajdą. Muszą jednak chcieć nie widzieć kontrowersji, rozpoznając, że jest ona obroną przed prawdą w formie opóźniającego manewru. Rozważania teologiczne jako takie są z konieczności kontrowersyjne, jako że polegają na wierze i dlatego też mogą być zaakceptowane lub odrzucone. Uniwersalna teologia jest niemożliwa, lecz uniwersalne doświadczenie jest nie tylko możliwe, ale konieczne. To właśnie w stronę owego doświadczenia skierowany jest ten kurs. Tylko tutaj konsekwencja staje się możliwa, ponieważ tylko tutaj kończy się jej niepewność.

Kurs ten pozostaje wewnątrz struktury i systemu odniesienia ego, czyli tam, gdzie jest potrzebny. Nie zajmuje się tym, co leży poza wszelkim błędem, ponieważ został zaplanowany, tylko po to, by wyznaczyć ku temu kierunek. Dlatego też używa słów, które są symboliczne i nie mogą wyrazić tego, co leży poza symbolami. To tylko ego zadaje pytania, ponieważ tylko ego wątpi. Kurs ten udziela po prostu następnej odpowiedzi, gdy zadane już zostało pytanie. Aczkolwiek odpowiedź ta nie próbuje uciekać się do pomysłowości i intelektualnej błyskotliwości. To są atrybuty ego. Kurs ten jest prosty. Ma tylko jedną funkcję i jeden cel. Tylko w tym pozostaje całkowicie konsekwentny, ponieważ tylko w tym może być konsekwentny.

Ego będzie domagało się wielu odpowiedzi, których ten kurs nie daje. Kurs nie rozpoznaje pytań jako zwykłej formy pytania, na które nie ma odpowiedzi. Ego może pytać: „W jaki sposób pojawiło się to, co niemożliwe?”, „Komu i czemu wydarzyło się to, co jest niemożliwe?” Może ono pytać o to na wiele sposobów. Jednakże nie istnieje na to żadna odpowiedź, a tylko doświadczenie. Tylko tego szukaj i nie pozwól, by teologia opóźniała cię.

Zauważysz, że nacisk na strukturalne kwestie pojawia się w kursie tylko na początku i to na krótko. Później bardzo szybko znika, by zrobić miejsce głównemu nauczaniu. Niemniej jednak, jako że poprosiłeś o wyjaśnienie, oto niektóre z terminów, które używane są w kursie.

UMYSŁ – DUCH

Termin umysł reprezentuje ożywiający czynnik ducha, dostarczając swej kreatywnej energii. Kiedy pisany jest z dużej litery odnosi się do Boga lub Chrystusa (to znaczy Umysłu Boga lub Umysłu Chrystusa). Duch jest Myślą Boga, którą stworzył On na Swoje Podobieństwo. Ujednolicony duch jest jednym Synem Boga, Chrystusem.

W świecie tym, ponieważ umysł jest rozszczepiony, Synowie Boga, jawią się jako oddzieleni. ich umysły również nie wydają się być połączone. w tym iluzorycznym stanie pojęcie „indywidualnego umysłu” wydaje się być wypełnione znaczeniem. Dlatego też w naszym kursie jest on opisywany jak gdyby miał dwie części, ducha i ego.

Duch jest tą częścią, która jest ciągle w kontakcie z Bogiem poprzez Ducha Świętego, Który w tej części mieszka, lecz również widzi część drugą. Termin „dusza” nie jest wysoce kontrowersyjnego charakteru. Byłby on jednak odpowiednikiem „ducha” przy rozumieniu, że będąc z Boga jest ona wieczna i nigdy nie została zrodzona.

Druga część umysłu jest całkowicie iluzoryczna i produkuje tylko iluzje. Duch zachowuje swój potencjał tworzenia, lecz jego Wola, która jest Wolą Boga, wydaje się być uwięziona, podczas gdy umysł nie jest scalony. Stwarzanie trwa nieprzerwanie, z niesłabnącą siłą, ponieważ taka jest Wola Boga. Wola ta jest zawsze jednolita i dlatego też nie jest w tym świecie rozumiana. Nie ma Ona żadnego przeciwieństwa i jest niestopniowana.

Umysł może się mylić lub też nie, w zależności od głosu, którego słucha. Właściwe nastawienie umysłu słucha Ducha Świętego, wybacza światu i w jego miejsce, poprzez widzenie Chrystusowe widzi świat rzeczywisty. Jest to widzenie ostateczne, ostatnia percepcja: stan, w którym Bóg Sam robi ostatni krok. Tutaj czas i iluzje razem się kończą.

Błędne nastawienie umysłu słucha ego i wytwarza iluzje, postrzegając grzech i usprawiedliwiając gniew. Widzi winę, chorobę i śmierć jako rzeczywista. Zarówno ten świat, jak i świat rzeczywisty są iluzją, ponieważ właściwe nastawienie umysłu nie dostrzega lub inaczej mówią wybacza to, co nigdy się nie wydarzyło. Dlatego też nie jest ono Jednością umysłu, jaką ma Umysł Chrystusa, Którego Wola jest Jednym z Wolą Boga.

W tym świecie jedyną pozostającą wolnością jest wolność wyboru, wyboru zawsze między dwiema rzeczami lub dwoma głosami. Wola nie jest związana z percepcją na żadnym poziomie i nie ma nic wspólnego z wyborem. Świadomość jest mechanizmem odbioru, który otrzymuje informacje z góry lub z dołu, od Ducha Świętego lub od ego. Świadomość ma różne poziomy i może się dość gwałtownie przemieszczać, lecz nie może wyjść poza sferę postrzegania. w swym najwyższym punkcie rozwoju staje się świadoma świata rzeczywistego i

można ja w tym wytrenować. Jednakże sam fakt, że ma poziomy i że poddaje się treningowi, ukazuje, iż nie może ona sięgnąć wiedzy.

EGO – CUD

Iluzje nie przetrwają. Ich śmierć jest pewna i tylko to jest pewne w ich świecie. Dlatego też jest to świat ego. Czym jest ego? Tylko snem o tym, czym rzeczywiście jesteś. Myślą, że istniejesz w oderwaniu od swego Stwórcy, życzeniem, by być tym, czego On nie stworzył. Jest ono wytworem szaleństwa, nie żadną rzeczywistością. Imię bezimienności – oto wszystko, czym jest. Symbol niemożliwości, wybór alternatywy, która nie istnieje. Nadajemy temu imię tylko po to, by pomóc sobie zrozumieć, iż jest to nic innego, jak tylko pradawna myśl, że to, co wytworzone, ma nieśmiertelność. Lecz cóż może z tego powstać prócz snu, który, tak jak wszystkie sny, może się tylko kończyć śmiercią?

Czym jest ego? Nicością, lecz w takiej formie, która wydaje się czymś być. w świecie formy nie można zaprzeczyć istnieniu ego, albowiem tylko ono wydaje się rzeczywiste. Jednak czy Syn Boga taki, jakim Go Bóg stworzył, mógłby mieszkać w formie lub w świecie formy? Ten, kto prosi cię, byś zdefiniował ego i wytłumaczył, jak powstało, z pewnością myśli, że jest ono rzeczywiste i poprzez definiowanie go stara się zapewnić ukrycie jego iluzorycznej natury poza słowami, które wydają się je takim czynić.

Nie istnieje żadna definicja kłamstwa, która czyni to kłamstwo prawdziwym. Ani też nie istnieje taka prawda, którą kłamstwa skutecznie ukrywają. Nie można zaprzeczyć nierzeczywistości ego słowami, ani też jego znaczenie nie może być oczywiste tylko dlatego, że jego naturą jest pozorne posiadanie formy. Kto potrafi zdefiniować to, co jest niedefiniowalne? A jednak nawet tutaj istnieje odpowiedź.

Nie możemy podać definicji, czym ego jest, lecz możemy powiedzieć, czym nie jest. A to jest nam pokazane z doskonałą jasnością. z tego możemy wywnioskować wszystko to, czym ego jest. Spójrz na jego przeciwieństwo, a zobaczysz jedyną odpowiedź, która ma sens.

Absolutne przeciwieństwo ego – w pochodzeniu, skutkach i konsekwencji – nazywamy cudem. i tutaj odnajdujemy wszystko to, czym ego nie jest w tym świecie. Tutaj znajduje się przeciwieństwo ego i tylko tutaj spoglądamy na to, czym ego było, albowiem tutaj widzimy wszystko to, co ego pozornie czyniło, a przyczyna i jej skutki muszą być ciągle jednym.

Tam, gdzie była ciemność. Gdzie jest ego? Tam, gdzie była ciemność. Czym jest teraz i gdzie można je znaleźć? Niczym i nigdzie. Teraz przyszło światło i jego przeciwieństwo zniknęło bez śladu. Tam, gdzie było zło. Gdzie jest ego? w złym śnie, który tylko wydawał się rzeczywisty, gdy go śniłeś. Tam, gdzie dokonywało się ukrzyżowanie, teraz stoi Syn Boży. Czym jest ego? Kto ma po-

trzebę, by o to pytać? Gdzie jest ego? Kto ma potrzebę szukania iluzji teraz, gdy sny odeszły?

Czym jest cud? Również snem. Lecz spójrz na wszystkie aspekty tego snu, a już nigdy więcej nie będziesz zadawał pytań. Spójrz na dobry świat, który widzisz, jak rozciąga się przed tobą, gdy kroczysz w łagodności. Spójrz na pomocników, którzy są wszędzie na drodze, jaką podążasz, radośni w pewności Nieba i w pewności spokoju. i spójrz przez chwilę również na to, co zostawiłeś w końcu za sobą, co ostatecznie zostało z tyłu.

To było ego – cała okrutna nienawiść, potrzeba zemsty i jęki bólu, lęk przed umieraniem, pociąg do zabijania, iluzja opuszczenia przez braci i ja, które wydało się samotne w całym wszechświecie. Cud naprawia tę straszną pomyłkę co do twojej tożsamości, robiąc to z taką samą łagodnością, z jaką kochająca matka śpiewa swemu dziecku kołysankę na dobranoc. Czyż to nie śpiew temu podobny chciałbyś usłyszeć? Czy nie odpowiedziałby on na wszystko, o co chciałeś zapytać, a nawet czy nie pozbawiłby sensu samego pytania?

Na twoje pytania nie ma żadnej odpowiedzi, gdyż są one zadawane po to, by uciszać Głos Boga, Który zadaje każdemu tylko jedno pytanie: „Czy jesteś już gotowy, by pomóc Mi zbawić świat? O to pytaj, zamiast: „Czym jest ego?“, a zobaczysz, jak nagle jasność okrywa świat wytworzony przez ego. Teraz nie ma takiego cudu, który byłby komukolwiek wstrzymywany. Świat jest zbawiony od tego, czym myślałeś, że jest. A to, czym jest, jest całkowicie nie tknięte potępieniem i całkowicie czyste.

Cud wybacza, ego potępia. Nie ma potrzeby definiowania ich inaczej. Jednakże czy jakakolwiek definicja mogłaby być bardziej pewna, czy bardziej w zgodzie z tym, czym jest zbawienie? Problem i odpowiedź leżą tutaj razem i gdy się już w końcu spotkały, wybór jest jasny. Kto wybiera piekło, gdy zostaje ono rozpoznane? i kto nie szedłby dalej przed siebie jeszcze przez chwilę, kiedy dane mu jest zrozumienie, iż droga jest krótka, a Niebo jest jego celem?

WYBACZANIE - TWARZ CHRYSTUSA

Wybaczenie jest dla Boga, ku Bogu, lecz nie z Niego. Niemożliwością jest pomyśleć o czymkolwiek, co On stworzył, a co potrzebowałoby wybaczenia. Wybaczenie jest więc iluzją, lecz różni się ona od pozostałych iluzji z powodu swego celu, który jest celem Ducha Świętego. w przeciwieństwie do wszystkich innych iluzji, ta od błędu się oddala, a nie prowadzi ku niemu.

Wybaczenie nazwać by można pewnego rodzaju radosną fikcją; sposobem, dzięki któremu nieświadomi mogą zbudować most pomiędzy swą percepcją, a prawdą. Nie potrafią przejść bezpośrednio z percepcji do wiedzy, ponieważ sądzą, że nie jest ich wolą tak uczynić. To powoduje, iż Bóg jawi się jako wróg,

zamiast tego, czym rzeczywiście jest. i to właśnie ta szalona percepcja ich zniechęca i nie chcą po prostu wstać i wrócić do Niego w spokoju.

Tak więc potrzebuję iluzji pomocy, ponieważ są bezradni, potrzebują Myśli spokoju, ponieważ trwają w konflikcie. Bóg wie, czego Jego Syn potrzebuje, zanim on poprosi. Nie troszczy się On w ogóle o formę, lecz gdy dał treść, Jego Wola jest, aby była ona zrozumiana. i to wystarczy. Forma dostosowuje się w zależności od potrzeby; treść się nie zmienia, jest tak wieczna, jak jej Stwórca.

Twarz Chrystusa musi być widziana zanim może wrócić pamięć Boga. Powód jest oczywisty. Widzenie twarzy Chrystusa związane jest z percepcją. Nikt nie może spoglądać na wiedzę. Lecz twarz Chrystusa jest wielkim symbolem wybaczenia. Jest zbawieniem. Jest symbolem rzeczywistego świata. Ktokolwiek na nią spogląda, nie widzi już dłużej tego świata. Jest tak blisko Nieba, na ile pozwala na to wiodąca doń brama. Jednak od bramy do środka jest nie więcej niż tylko jeden krok. Jest to krok ostatni. i to zostawmy Bogu.

Wybaczenie jest również symbolem, lecz jako symbol wyłącznie Jego Woli nie może być podzielne. Tak więc Jedność, którą odzwierciedla, staje się Jego Wolą. Jest to jedyna rzecz, która częściowo ciągle jest w świecie, a jednak jest mostem do Nieba.

Wola Boga jest wszystkim, co jest. Możemy przejść tylko z nicości do wszystkiego; z piekła do Nieba. Czy jest to podróż? Nie, nie w prawdzie, albowiem prawda nigdzie nie podąża. Natomiast iluzje przemieszczają się z miejsca na miejsce, z czasu do czasu. Ostatni krok jest również tylko przemieszczeniem. Jako percepcja jest on częściowo nierzeczywisty. A jednak część ta zniknie. To, co pozostaje, jest wiecznym spokojem i Wolą Boga.

Nie ma teraz żadnych pragnień, albowiem pragnienia się zmieniają. Nawet to, czego się pragnie, może stać się niepożądane. Tak musi być, ponieważ ego nie jest w stanie trwać w spokoju. Lecz Wola jest stała, gdyż jest darem Boga. A to, co On daje, jest zawsze takie, jak On Sam. Oto cel twarzy Chrystusa. Jest to dar Boga, aby zbawić Jego Syna. Spójrz tylko na ten dar, a już zostało ci wybaczone.

Jak piękny i wspaniały staje się świat dokładnie w tej jednej chwili, kiedy widzisz prawdę odzwierciedloną wszędzie naokoło ciebie. Teraz jesteś bezgrzeszny i widzisz swą bezgrzeszność. Teraz jesteś święty i takim siebie postrzegasz. Teraz umysł wraca do Swego Stwórcy; połączenie się Ojca i Syna, Jedność jedności stojąca za wszelkim zjednoczeniem, ale poza nimi wszystkimi. Boga się nie widzi, lecz tylko rozumie. Jego Syna się nie atakuje, lecz rozpoznaje.

PRAWDZIWA PERCEPCJA – WIEDZA

Świat, który widzisz, jest iluzją świata. Bóg go nie stworzył, albowiem to, co On stwarza, musi być tak wieczne, jak On Sam. Jednak na świecie, który widzisz, nie ma nic, co przetrwa na wieki. Niektóre rzeczy będą trwałe trochę dłużej niż inne. Lecz nadejdzie czas, kiedy wszystkie rzeczy widzialne będą miały swój kres.

Dlatego też oczy ciała nie są środkiem, za pomocą którego można zobaczyć świat, albowiem iluzje, na które spoglądają, muszą prowadzić do jeszcze większej ilości iluzje rzeczywistości. i tak też się dzieje. Albowiem wszystko, co widzą, nie tylko nie przetrwa, lecz jeszcze staje się podatne na myśl o grzechu i widziane. Podczas gdy wszystko, co stworzył Bóg, jest na zawsze bez grzechu i dlatego też na zawsze bez winy.

Wiedza nie jest lekarstwem na fałszywą percepcję, ponieważ istnieje na innym poziomie, nigdy więc nie mogą się obie spotkać. Jediną możliwą korektą fałszywej percepcji jest prawdziwa percepcja. Ona również nie przetrwa. Lecz przez cały czas swego istnienia przychodzi, by uzdrawiać. Albowiem prawdziwa percepcja jest lekarstwem o wielu nazwach. Wybaczenie, zbawienie, Pojednanie, prawdziwa percepcja – wszystkie są jednym. Są one jednym początkiem, a za cel swój mają prowadzić ku Jedności, wychodzącej daleko poza nie same. Prawdziwa percepcja jest środkiem, poprzez który świat zostaje zbawiony od grzechu, albowiem grzech nie istnieje. i właśnie to widzi prawdziwa percepcja.

Świat stoi jak lity gład przed twarzą Chrystusa. Lecz prawdziwa percepcja widzi go, jako nie więcej niż tylko delikatną zasłonę, którą rozwiać jest tak łatwo, że nie może ona istnieć dłużej, niż jedną chwilę. Widać ją w końcu tylko jako to, czym jest. Nie może ona teraz nie zniknąć, albowiem jest teraz puste miejsce, które oczyszczono i przygotowano. Tam, gdzie przedtem postrzegano zniszczenie i ruinę, pojawia się twarz Chrystusa i w tym momencie świat zostaje zapomniany, a czas kończy się na zawsze, gdy świat obraca się w nicość, z której wyszedł.

Świat, któremu wybaczone, nie może dłużej istnieć. Był domem ciał. Lecz wybaczenie patrzy poza ciała. To jest jego świętością, to jest sposób, w jaki uzdrawia. Świat ciał jest światem grzechu, albowiem grzech byłby możliwy tylko wtedy, gdyby istniało ciało. z grzechu przychodzi wina i jest to tak pewne, jak to, że wybaczenie zabiera wszelką winę. A kiedy już wszelka wina odeszła, cóż więcej pozostaje, by utrzymać oddzielony świat w jego posadach? Albowiem wraz z czasem odeszło również miejsce. Tylko ciało powoduje, iż świat wydaje się rzeczywisty, albowiem będąc oddzielone nie mogłoby pozostawać tam, gdzie oddzielenie nie jest możliwe. Wybaczenie dowodzi, że nie jest to możliwe, ponieważ ono tego nie widzi. A tego, co wtedy ominiesz swym wzrokiem, nie będziesz mógł zrozumieć, tak jak kiedyś obecność tego była twoją pewnością.

Oto przesunięcie, które przynosi z sobą prawdziwa percepcja: to, co było wyprojektowane na zewnątrz, widziane jest wewnątrz, a tam wybaczenie pozwala temu zniknąć. Albowiem tam ustanowiony jest ołtarz dla Syna i tam pamięta się Ojca. Tutaj wszystkie iluzje przyniesione są do prawdy i złożone na ołtarzu. To, co widziane jest na zewnątrz, musi leżeć poza wybaczeniem, albowiem wydaje się, że jest na zawsze grzeszne. Gdzie jest nadzieja, jeśli grzech widziany jako istniejący na zewnątrz? Jakiego lekarstwa może oczekiwać wina? Lecz gdy wina i wybaczenie widziane są w umyśle, leżą przez chwilę razem obok siebie na jednym ołtarzu. Tam choroba i jej jedyne lekarstwo złączone są w końcu w jednej uzdrawiającej jasności. Bóg przyszedł, by obwieścić prawo do Swej Własności. Wybaczenie dopełniło się.

Teraz wiedza Boga, niezmienna, pewna, czysta i w pełni zrozumiała, wchodzi do swego królestwa. Zniknęła percepcja, zarówno fałszywa, jak i prawdziwa. Zniknęło wybaczenie, albowiem jego zadanie zostało wypełnione. i zniknęły ciała w płonącym świetle na ołtarzu Bożego Syna. Bóg wie, że jest to Jego Własność, tak jak jest to własnością syna. Tutaj się łączą, albowiem tutaj twarz Chrystusa rozproszyła światłem ostatnią chwilę czasu i teraz świat postrzegany jest po raz ostatni, świat bez celu i bez przyczyny. Albowiem tam, gdzie przyszła w końcu pamięć Boga, nie ma już żadnej podróży, żadnej wiary w grzech, nie ma murów, nie ma ciał, a upiorny powab winy i śmierci znika na wieki.

O moi bracia, jeśli tylko znalibyście swój spokój, który was spowija i utrzymuje w bezpieczeństwie, czystości i pięknie w Umyśle Boga, pospieszylibyście zaraz, by spotkać Go tam, gdzie jest Jego ołtarz. Święć się imię twoje i Jego, albowiem łączą się one tutaj w tym świętym miejscu. Tutaj nachyla się On, aby unieść cię do Siebie, z iluzje do świętości, ze świata do wieczności, z wszelkiego lęku z powrotem do miłości.

JEZUS – CHRYSSTUS

By wejść do Nieba, nie potrzeba żadnej pomocy, albowiem nigdy Go nie opuściłeś. Lecz pomoc potrzebna jest, byś wyszedł poza siebie, gdyż otoczony jesteś fałszywymi wyobrażeniami co do twojej Tożsamości, Którą sam Bóg ustanowił w rzeczywistości. Pomocnicy są ci dani w wielu formach, choć na ołtarzu są oni jednym. Za każdym z nich stoi Myśl Boga i to nigdy się nie zmieni-. Lecz mają oni imiona, które przez jakiś czas się różnią, albowiem czas potrzebuje symboli, sam będąc nierzeczywistym. Tych imion są legiony lecz my nie wyjdziemy poza imiona, których używa sam kurs. Bóg nie pomaga ponieważ nie zna żadnych potrzeb. Lecz stwarza On wszystkich Pomocników Swego Syna, gdy ten wierzy, iż jego fantazje są prawdziwe. Podziękuj za nich Bogu, albowiem zaprowadzą cię do domu.

Imię Jezus jest imieniem tego, który był człowiekiem, lecz zobaczył twarz Chrystusa we wszystkich swoich braciach i przypomniał sobie Boga. Tak więc

utożsamiał się z Chrystusem, już nie człowiek, lecz Bóg i człowiek w jedno. Jako człowiek był iluzją, albowiem wydawał się odosobnioną istotą, kroczącą samodzielnie w ciele, które pozornie oddzielało jego ja od Ja, tak jak czynią to wszystkie iluzje. Jednak kto może zbawiać, jeśli nie czynią to wszystkie iluzje. Jednak kto może zbawiać, jeśli nie widzi wpierw iluzji, a następnie nie rozpoznaje ich jakimi, jakimi są? Jezus pozostaje zbawcą, ponieważ zobaczył fałsz, nie akceptując go jako prawdę. A Chrystus potrzebował jego formy, by mógł się on ludziom pojawić i zbawić ich od ich własnych urojeń.

W tym pełnym utożsamieniu się z Chrystusem – doskonałym Synem Boga, Jego jedynym stworzeniem i Jego szczęściem, na zawsze takim, jak On Sam i jednym z Nim – Jezus stał się tym, czym wszyscy z was być muszą. Przeszedł on tę drogę dla was, abyście podążyli za nim. Prowadzi was z powrotem do Boga, ponieważ zobaczył przed sobą drogę i poszedł nią. Dokonał jasnego rozróżnienia – dla was ciągle niezrozumiałego – pomiędzy fałszem a prawdą. Jako swój dar dla was zademonstrował w sposób ostateczny, iż zabicie Bożego Syna nie jest możliwe, ani też jego życie nie może być w żaden sposób zmienione przez grzech i zło, złośliwość, lęk czy śmierć.

I dlatego wszystkie wasze grzechy zostały wybaczone, ponieważ w ogóle nie niosły z sobą żadnych skutków. Tak więc były tylko snami. Powstanie z tym, który dzielił wasze sny, aby mogły być rozwiązane. i ciągle je z wami dzieli, aby być z wami jednym.

Czy jest on Chrystusem? O, tak, razem z wami. Jego małe życie na ziemi nie wystarczyło, by nauczyć potężnej lekcji, której on sam się nauczył dla was wszystkich. Pozostanie z wami, by wyprowadzić was z piekła, które wytworzyliście, od Boga. A kiedy złączycie swą wolę z jego, wasz wzrok będzie jego widzeniem, albowiem oczy Chrystusa są wspólne. Kroczenie z nim jest tak naturalne, jak kroczenie z bratem, którego znacie od urodzenia, albowiem właśnie taki on jest naprawdę. Uczyniono z niego wiele gorzkich bożków; z niego, który chce być dla świata tylko bratem. Wybaczcie mu wasze iluzje i zobaczcie, jak drogim bratem chce być dla was. Albowiem uspokoi on w końcu wasz umysł i poniesie go wraz z wami do waszego Boga.

Czy jest on jedynym Pomocnikiem Boga? Bynajmniej. Albowiem Chrystus przybiera wiele form o różnych imionach do momentu, aż ich jedność zostanie rozpoznana. Lecz Jezus jest dla was tym, który niesie jedyne Chrystusowe posłanie – Miłość Boga. Nie potrzebujecie nic innego. Można czytać jego słowa i czerpać z nich korzyść bez zaakceptowania go w swoim życiu. Jednak on chce wam pomóc jeszcze bardziej, jeśli zechcecie dzielić z nim wasze cierpienia i radości, a następnie zostawić je, by znaleźć spokój Boga. Przede wszystkim jednak chce, abyście nauczyli się jego lekcji, a brzmi ona tak:

„Nie ma śmierci, ponieważ Syn Boga jest taki sam, jak jego Ojciec. Nic, co możesz zrobić, nie może zmienić Wiecznej Miłości. Zapomnij swe sny o grzechu i winie, a zamiast tego chodź ze mną, by mieć udział w zmartwychwstaniu Bożego Syna. i przyprowadź ze sobą wszystkich tych, których On do ciebie wysłał, abyś się opiekował, tak jak ja opiekuję się tobą.”

DUCH ŚWIĘTY

Jezus jest manifestacją Ducha Świętego, Którego wezwał na ziemię po swym Wniebowstąpieniu lub, inaczej mówiąc, po pełnym utożsamieniu się z Chrystusem, Synem Boga, takim, jakim On go stworzył. Duch Święty, będąc stworzeniem Jednego Stwórcy, tworząc z Nim na podobieństwo Jego ducha, jest wieczny i nigdy się nie zmienia. Został On „wezwany na ziemię” w tym sensie, że teraz można było Go zaakceptować i słyszeć Jego Głos. Jego Głos mówi w imieniu Boga i dlatego też przyjął On formę. Forma ta nie jest Jego rzeczywistością, którą zna tylko Bóg wraz z Chrystusem, Jego rzeczywistym Synem, Który jest Jego częścią.

Duch Święty opisywany jest w całym kursie jako dający nam odpowiedź na oddzielenie i przynoszący nam plan Pojednania, ustanawiający naszą konkretną w nim rolę i pokazujący nam dokładnie, czym ona jest. Ustanowił On Jezusa przywódcą w wypełnianiu Jego planu, jako że być pierwszym, który wypełnił swą rolę w sposób doskonały. Dlatego też dana mu jest wszelka moc w Niebie i na ziemi i podzieli się nią z tobą, gdy wypełnisz swoją rolę. Zasada Pojednania została dana Duchowi Świętemu na długo, zanim Jezus wprowadził ją w ruch.

Duch Święty opisywany jest jako pozostające ogniwo komunikacji pomiędzy Bogiem, a jego oddzielonymi Synami. Po to, by wykonać to specjalne zadanie, Duch Święty przyjął podwójną funkcję: wie, ponieważ jest częścią Boga i postrzega, ponieważ zostanie posłany, by zbawić ludzkość. Jest On wielką zasadą korekty, wysłańcem przynoszącym prawdziwą percepcję, mocą naturalnie przynależną Chrystusowemu widzeniu. Jest światłem, w jakim postrzegany jest świat, któremu wybaczone, w jakim widziana jest tylko twarz Chrystusa. On nigdy nie zapomina Stwórcy lub Jego Stworzenia. On nigdy nie zapomina Syna Boga, On nigdy nie zapomina ciebie. i przynosi ci Miłość twego Ojca w wiecznym blasku, który nigdy nie zgaśnie, ponieważ ustanowił go Bóg.

Duch Święty mieszka w tej części umysłu, która jest częścią Umysłu Chrystusa. Reprezentuje On twoje Ja i twego Stwórcę, Którzy są jednym. Będąc w łączności z Bogiem i z tobą mówi On w imieniu Boga, a także i w twoim imieniu. i dlatego też to właśnie On dowodzi, iż jesteście jednym. Wydaje się, że jest Głosem, albowiem w takiej formie przekazuje ci Słowo Boże. Wydaje się, iż jest Przewodnikiem poprzez dalekie krainy, albowiem ty potrzebujesz takiej formy

pomocy. Wydaje się, iż jest On wszystkim tym, co zaspokaja potrzeby, jakie sądzisz, że masz. Lecz nie daje się On oszukiwać, kiedy postrzega twe ja usidłone potrzebami, których nie masz. To właśnie od nich chce cię uwolnić. To właśnie od nich chce cię On zbawić.

Ty jesteś Jego manifestacją w tym świecie. Twój brat wzywa cię, abyś wraz z nim był Jego Głosem. Samotnie nie może on być pomocnikiem Bożego Syna, albowiem samotnie nie ma on żadnej funkcji. Lecz złączywszy się z tobą, jest jaśniejącym Zbawicielem, Którego rolę w odkupieniu świata dopełniłeś. Duch Święty składa dziękczynienie tobie, jak również jemu, albowiem powstałeś razem z nim, kiedy zaczął on zbawiać świat. i będziesz z nim, kiedy skończy się czas i nie zostanie żaden ślad po snach o nienawiści, w której tańczysz w takt marnej melodii śmierci. Tam, gdzie był czas, słyhać jeszcze przez chwilę hymn do Boga. A następnie Głos ten milknie, by nie przybierać już żadnej formy, lecz by wrócić do Boga i Jego wiecznego Istnienia poza wszelką formą.

EPILOG

Nie zapominaj, że gdy się już ta podróż raz zaczęła, jej koniec jest pewny. Zwątpienie będzie w czasie tej drogi przychodziło i odchodziło, przychodziło i znów odchodziło. Jednak koniec jest pewny. Żadnemu człowiekowi nie może się nie udać zrobić tego, co Bóg mu wyznaczył do zrobienia. Kiedy zapomnisz o tym, pamiętaj, że idziesz z Nim i z Jego Słowem w swym sercu. Któż mógłby rozpaczać, gdy jest w posiadaniu takiej nadziei. Iluzje rozpaczy mogą pozornie przychodzić, lecz naucz się, jak nie ulegać ich mamieniu. Za każdą z nich jest rzeczywistość i Bóg. Dlaczego miałbyś czekać i wymieniać to na iluzje, kiedy Jego Miłość jest już tylko o jedną chwilę przed tobą na drodze, gdzie wszystkie iluzje się kończą? Koniec jest pewny i zagwarantowany przed Boga. Któż staje przed martwym wizerunkiem, kiedy o krok dalej Najświętszy ze Świętych otwiera wieczyste drzwi, prowadzące poza świat?

Jesteś tutaj obcy. Lecz należysz do Niego, Który kocha cię tak, jak Siebie Samego. Poproś mnie tylko o pomoc, by odwalić na bok głąz, a stanie się to zgodnie z Jego Wolą. Zaczęliśmy podróż. Dawno temu jej koniec został zapisany w gwiazdach i umieszczony na Niebie, gdzie jaśniejący promień trzymał go bezpiecznie w wieczności, jak również i w całym czasie. i ciągle trzyma go nie zmienionym, nie zmieniającym się, nie zmienialnym.

Nie lękaj się. Zaczynamy znów odwieczną podróż, która tylko wydaje się nowa, lecz która zaczęła się dawno temu. Wyruszyliśmy znów w drogę, którą podróżowaliśmy już przedtem, lecz na jakiś czas zgubiliśmy się. Teraz znów próbujemy. Nasz nowy początek ma pewność, której do tej pory w tej podróży brakowało. Podnieś głowę i zobacz Jego Słowo pośród gwiazd, gdzie umieścił twoje imię wraz ze Swoim. Podnieś głowę i znajdź swoje niezawodne przeznaczenie, które świat chciał ukryć, lecz Bóg chce, być je widział.

Czekajmy tutaj w ciszy i ukleknijmy na chwilę we wdzięczności do Tego, Który nas wezwał i pomógł nam Swoje Wezwanie usłyszeć. Potem wstańmy i z wiarą idźmy do Niego. Teraz jesteśmy pewni, że nie idziemy sami, albowiem jest tutaj Bóg, a z Nim wszyscy bracia. Teraz wiemy, że nigdy już nie zgubimy drogi. Pieśń, która zamilkła tylko na chwilę, znów zaczęła brzmieć, chociaż wydaje się, że nigdy nie była śpiewana. To, co się tutaj zaczęło, będzie rosło w siłę nadzieję i życie, aż świat się wyciszy na chwilę i zapomni wszystko to, co sen o grzechu z niego zrobił.

Wyjdźmy i spotkajmy nowo narodzony świat wiedzą, że Chrystus został w nim odrodzony i że Świętość tego odrodzenia będzie trwała na wieki. Zgubiliśmy drogę, lecz On nam ją odnalazł. Idźmy i powitajmy Tego, Który wraca do nas, by świętować zbawienie i koniec tego wszystkiego, co wydawało się być naszym wytworem. Gwiazda poranna tego nowego dnia spogląda na inny świat, świat, w którym Bóg przyjmowany jest z radością, a wraz z Nim Jego Syn. My, którzy Go dopełniamy, ofiarowujemy dzięki Jemu, gdy On składa dzięki nam. Syn jest wyciszony i w tym wyciszeniu, które dał mu Bóg, wchodzi do swego domu i trwa wreszcie w spokoju.